



Wiesław Śładkowski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

LUBLIN W PRZEDEDNIU NIEPODLEGŁOŚCI

Lublin on the eve of independence

Люблин накануне независимости

Słowa kluczowe: Lublin, niepodległość, rok 1918

Key words: Lublin, independence, year 1918

Ключевые слова: Люблин, независимость, 1918 год

W dziele odzyskania przez Polskę niepodległości nasze miasto odegrało ważną i istotną rolę. Kiedy obchodzimy stulecie tego epokowego w dziejach Polski wydarzenia warto odwrócić raz jeszcze strony poświęcone historii Lublina na przełomie XIX i XX stulecia.

Okresem tym zajmowali się ostatnio między innymi Mieczysław Ryba¹, Jan Lewandowski², ks. Edward Walewander³, a wcześniej piszący te słowa⁴.

Po 1864 r. Lublin liczący wówczas ok. 20 000 mieszkańców wszedł w okres popowstaniowy naznaczony ze strony zaborcy bezwzględną polityką rusyfikacyjną we wszystkich prawie dziedzinach życia, szczególnie jednak ciężką dla oświaty i kultury. Dla miasta otworzyły się jednak równocześnie perspektywy rozwoju związane z kształtującym się już wyraźnie po reformie uwłaszczeniowej z 1864 r. układem kapitalistycznym. Zaznaczył się on szczególnie w zakresie stosunków gospodarczo-społecznych, wpłynął na kształt urbanistyczny miasta, jego ekonomikę i demografię.

¹ M. Ryba, *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie*, Lublin 2007; tenże, *Lublin w latach pierwszej wojny światowej*, w: *Lublin przez siedem wieków: wydarzenia i ludzie*, red. E. Niebelski, Lublin 2017, s. 95–108.

² J. Lewandowski, *Rola Lublina w dziele odzyskania niepodległości 1914–1918*, w: *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, red. G. Figiel, R. Szczygieł, W. Śładkowski, Lublin 2017, s. 205–234.

³ Ks. E. Walewander, *Lublin na przełomie XIX i XX w.*, w: *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, dz. cyt., s. 189–202.

⁴ Zob. W. Śładkowski, *W epoce zaborów*, w: *Lublin. Dzieje miasta. T. II: XIX i XX wiek*, red. T. Radzik, W. Śładkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, Lublin 2000, s. 88–172.

Doniosłe w skutkach okazały się rezultaty, dokonującej się wówczas na terenie Lublina, rewolucji przemysłowej, w wyniku której istniejące już w mieście manufaktury przekształciły się w fabryki, w których urządzenia były poruszane siłą maszyn parowych. Obok nich powstały i ulokowały się głównie wzdłuż torów otwartej w 1877 r. kolei nadwiślańskiej, łączącej Lublin z Warszawą i krajem, nowe zakłady przemysłowe. W największych z nich pracowało po kilkuset robotników. Ogółem przed wybuchem I wojny światowej Lublin liczył 137 zakładów przemysłowych, w większości mniejszych, w których łącznie pracowało ok. 8000 robotników. Ich właścicielami byli zarówno Polacy jak i Żydzi, a także przemysłowcy niemieccy.

W latach 1864–1914 doszło do wyraźnego rozwoju Lublina. Wzrosła czterokrotnie liczba jego mieszkańców, z 21 364 w roku 1870 do 80 060 w 1914. Lublin wykorzystał swą szansę. Stał się nie tylko lokalnym ale ponadregionalnym ośrodkiem gospodarczym południowo-wschodniej części byłego Królestwa Polskiego. Jego mieszkańcy, zróżnicowani pod względem społecznym, jak stwierdził ks. Edward Walewander, „coraz odważniej uczestniczyli w życiu kulturalnym, przybierającym wyraźnie charakter narodowy”, a także wykazywali gotowość do wzięcia udziału w nadchodzących i przełomowych dla Polski wydarzeniach o charakterze politycznym. Wiązały się one ze zbliżającym się ogólnopolskim konfliktem zbrojnym, w którym jako wrogowie stanęli naprzeciw siebie zaborcy naszego kraju, z jednej strony Niemcy i Austro-Węgry, a z drugiej Rosja połączona Ententą z Francją i Wielką Brytanią.

W związku z tym przed wybuchem wojny, podobnie jak w całej Polsce tak i w Lublinie, kształtowały się dwie zasadnicze orientacje polityczne: antyniemiecka, licząca na ententę i antyrosyjska, opierająca się na państwach centralnych, zwłaszcza monarchii dualistycznej.

Orientację antyniemiecką reprezentowała wpływowa w mieście i działająca legalnie Narodowa Demokracja, mająca wśród swych członków i sympatyków wielu znanych w Lublinie ludzi, wywodzących się ze sfer ziemiańskich, burżuazji i inteligencji, jak Jan Stecki, Kazimierz Fudakowski, Tadeusz Piotrowski, Stanisław Śliwiński, dr Józef Guzowski, Feliks Moskalewski. Dysponowała ona organem prasowym – „Głosem Lubelskim”, redagowanym przez Wacława Kryńskiego. Na jego łamach tuż przed wybuchem wojny ukazał się artykuł Henryka Wiercieńskiego pod znanym tytułem *Jedną tylko orientację mieć możemy*, nawołujący do walki z Niemcami w oparciu o Rosję.

Orientację antyrosyjską stanowiły ugrupowania, wchodzące w skład powołanej przez Piłsudskiego w Galicji, Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, działające w Lublinie w konspiracji. Były to PPS-Frakcja Rewolucyjna, PPS-lewica oraz Narodowy Związek Robotniczy, który w Lublinie wyzwolił się spod wpływów Narodowej Demokracji i zajął stanowisko niepodległościowe.

W Lublinie czołowymi działaczami socjalistycznymi byli: Władysław Kunicki, dr Paweł Jankowski, Paweł Ryczek, Emil Brzozowski, Oktawian Zagrabski oraz Franciszka i Marek Arnsztajnowie. Na krótko przed wojną Kazimierz Bagiński w oparciu o dawnych bojowców z PPS z okresu rewolucji 1905–1907 roku, założył w Lublinie oddział Związku Strzeleckiego. NZR kierowali: dr Adam Majewski, inż. Przemysław Podgórski, Bolesław Studziński i inż. Kazimierz Mastalerz. Pod wpływem tej partii znajdowały się istniejące w Lublinie Drużyny Strzeleckie o kadrowym charakterze. W Galicji ruch strzelecki działał jawnie. W Lublinie jego zaczątki były tworzone w ścisłej konspiracji.

Ugrupowania niepodległościowe, zwłaszcza partie socjalistyczne, były w Lublinie wspierane przez koła lubelskiej inteligencji, skupione w jawnie działającej formacji Postępowych Demokratów, a także przez członków loży masonskiej „Związek Oraczy”, która w swej działalności miała nie ustawać aż do chwili uzyskania niepodległości Polski i zaprowadzenia w niej zasad sprawiedliwości społecznej. Kierował nią z tytułem „Czcigodnego”, wspomniany już P. Jankowski, a członkami byli między innymi obok W. Kunickiego, Wanda i Franciszek Papiewscy, Jadwiga Marcinkowska, Jerzy Mączewski, Edward Suprynowicz i Witold Giełżyński. Niektórzy z nich byli związani z PPS, inni z Postępowymi Demokratami. Organem prasowym tego ugrupowania był wydawany od 1913 r. „Codzienny Kurier Lubelski”, redagowany przez W. Giełżyńskiego i dr. M. Biernackiego.

W duchu patriotycznym wyrastała młodzież uczęszczająca do polskich szkół średnich. Działały wśród niej: Organizacja Młodzieży Narodowej, Pet „Przyszłość”, którą kierował Kazimierz Wyszynski, a prowadzącymi aktywną działalność opiekunami byli: dr Feliks Araszekiewicz, Wacław Policzkiewicz i Władysław Bochenek. Grupą Strzelca utworzonego w jej ramach dowodził Antoni Radzikowski. Rozwijał także działalność pozostający pod wpływem PPS-Fraksja Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, któremu przewodzili Zygmunt i Adam Sokołowski.

W 1911 r. pojawił się w Lublinie skauting. Jego założycielem był uczeń klasy IV Szkoły Lubelskiej Kazimierz Dobiecki. Rozwijał się żywiołowo. Przed wybuchem wojny drużyny skautowskie istniały już we wszystkich lubelskich szkołach średnich i skupiały w swych szeregach ogółem 200–240 chłopców i ok. 100 dziewcząt. Młode pokolenie mieszkańców Lublina w znacznej swej części wyrastało w duchu niepodległościowym.

Już na samym początku wojny, w sierpniu 1914 r., Lublin znalazł się w orbicie walki. Zagroziła mu 1 Armia Austro-Węgierska, dowodzona przez gen. Dankla, która po stoczeniu w dniach 23–25 sierpnia zwycięskiej bitwy z Rosjanami pod Kraśnikiem, doszła aż do Niedrzwicy. W mieście słychać było odgłosy kanonady artyleryjskiej, a nocą od strony Jabłonny i Czerniejowa świeciły łuny pożarów. Austriacy zostali jednak powstrzymani i musieli wycofać się z Lubelszczyzny, ale negatywne zjawiska towarzyszące działaniom wojennym dotknęły mieszkańców miasta. Były to braki w zaopatrzeniu w żywność, drożyzna, spekulacja i bezrobocie, uderzająca głównie w warstwy najuboższe. Pospieszył im z pomocą Lubelski Miejski Komitet Obywatelski, składający się z obywateli z klas posiadających, związanych głównie z Narodową Demokracją. Działał on początkowo pod kierownictwem prezesa Lubelskiej Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Leona Przanowskiego, a następnie adwokata Bolesława Sekutowicza. W jego ramach działała sekcja żydowska, kierował nią finansista Jakub Kipman. Niosła ona pomoc licznej w mieście biedocie żydowskiej.

W działalności politycznej sukcesów nie zanotowała orientacja antyniemiecka. Wprawdzie Narodowa Demokracja starała się wykorzystać propagandowo przyjęte początkowo z nadzieją zapowiedzi zawarte w odezwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, głównodowodzącego wojskami rosyjskimi, o zjednoczeniu pod berłem cara trzech części Polski „swobodnej w swej wierze, języku i samorządzie”, ale rychło okazały się one obietnicami bez pokrycia. Ani słowem o sprawach poruszonych w odezwie nie wspominał przebywający w Lublinie 16 XI 1914 r. car Mikołaj II. Mieszkańcy miasta nie poparli też akcji, utworzonego w Warszawie przez Romana Dmowskiego Komitetu Narodowego Polskiego, zmierzającej do powołania przy armii rosyjskiej polskich ochotniczych

formacji wojskowych. Ich zaczątkiem był tzw. Legion Puławski. Otwarte w Lublinie biuro werbunkowe, dzięki któremu miał być zorganizowany drugi Legion zwany Lubelskim, zostało wkrótce zamknięte z powodu braku ochotników. Akcji tej przeciwstawiły się bowiem skutecznie lubelskie organizacje niepodległościowe, przygotowujące kadry do Legionów Piłsudskiego.

Obóz ten zespolił swoje szeregi, powołując w grudniu 1914 r., Komitet Zjednoczonych Stronnictw i Organizacji Niepodległościowych Ziemi Lubelskiej. W jego skład obok PPS-Frakcji i NZR weszły także mniejsze ugrupowania: Narodowy Związek Chłopski, Lubelska Organizacja Niepodległościowa i Liga Młodzieży Narodowej. Wcześniej jeszcze we wrześniu doszło do połączenia działających tu: Strzelca i Drużyn Strzeleckich i utworzenia oddziału lubelskiego Polskiej Organizacji Wojskowej – POW. Zwiększyła ona szybko swój stan liczebny. Ochotnicy rekrutowali się głównie z drużyn skautowskich i organizacji „Przyszłość”. Na czele powołanego w listopadzie okręgu lubelskiego POW stanął, przybyły z Warszawy, Andrzej Brenner-Turczyński („Mieczysław”, „Kazimierz”), a dowódcą miejskiego oddziału POW został Wincenty Gisges („Artur”). Wszystko to odbywało się w ścisłej konspiracji z udziałem mieszkańców Lublina. Archiwum organizacji, skład broni i umundurowania mieściło się w obszernym mieszkaniu Arnsztajnow. U Zofii Szturm de Sztrem przechowywano broń i materiały wybuchowe, nielegalne druki i szyfry, wyrabiano fałszywe paszporty. Wielu lubelskich „powiaków” przedostawało się przez linię frontu, aby walczyć w Legionach, inni szkolili się wojskowo na miejscu. Została utworzona sekcja żeńska POW. Jej komendantką została, przybyła z Warszawy, Helena Chełmicka, a podkomendnymi lublinianki: Jadwiga Optołowicz, Wanda Podgórska, Józefa Puternicka, Maria Wąsowska, Leokadia Wójcik, Helena Szymańska. Były kurierkami, sanitariuszkami i prowadziły działalność wywiadowczą.

Nie czekając na wyniki wojny do walki z bronią w ręku przeciwko zaborcy rosyjskiemu przystąpił Oddział Lotny lubelskiego POW. Prowadził on akcje sabotażowe i dywersyjne na zapleczu wojsk rosyjskich. Skład broni i materiałów wybuchowych znajdował się w domu Wandy Kurczewskiej, punkt kontaktowy u Pawła Ryczka, punkt opatrunkowy u Puternickich, a w mieszkaniu księdza Nowosielskiego „melinowali” się bojowcy poszukiwani przez policję. Dowódcą oddziału był Jan Bielecki, a w jego skład wchodził: Kazimierz Bagiński, Stanisław Jarecki, Tadeusz Herfurt, Marian Kościałkowski, Józef Korczak, Emil Brzozowski i Edward Rybicki. Ich dziełem było wysadzenie 15 XI 1914 r. pociągu rosyjskiej intendencji koło Lublina oraz opanowanie na kilka godzin Bełżyc. Po nieudanym ataku na Lubartów miejsce Bieleckiego zajął doświadczony bojowiec PPS z czasów Rewolucji z 1905–1907 r. Kobiałko. Pod jego dowództwem oddział przeprowadził 19 II 1915 r. udaną akcję na kasę rządową w Łęcznej w celu zdobycia środków na prowadzoną działalność.

Policja rosyjska wpadła jednak wówczas na trop prowadzonych przez lubelską POW działań, aresztując między innymi Brennera-Turczyńskiego i wielu innych członków organizacji, zwłaszcza z ugrupowania „Przyszłość”. Ci, którzy pozostali w konspiracyjnych szeregach, nie przerwali jednak swej działalności. Dowódcą okręgu lubelskiego został Jan Herfurt, a organizacja skupiła się głównie na szkoleniu wojskowym swych członków. Policja carska do końca wykonywała jednak swe obowiązki. Jeszcze na dwa dni przed wyjściem Rosjan z miasta dokonała ostatnich tzw. pożegnalnych aresztowań. W jej ręce wpadli wówczas: Wincenty Gisges, Wilhelm Krajewski, Paweł Ryzek, Józef Jaroszewicz, Jadwiga Optołowicz, Marian Zieleniecki i Kazimierz Korolko. Wywieziono ich natychmiast w głąb Rosji. Byli ostatnimi ofiarami trwającego przez 100 lat terroru rosyjskiego.

Kiedy front z początkiem lipca 1915 r. zbliżał się do Lublina rozpoczęła się gorączkowa ewakuacja władz, urzędów i rosyjskich mieszkańców miasta, połączona z wywozem cennych urządzeń i maszyn z lubelskich fabryk. Nie mogąc tym razem powstrzymać ofensywy wojsk niemieckich i austriackich w dniach 27–29 lipca Rosjanie wycofali się z pozycji obronnych wokół Lublina, a 30 lipca opuścili miasto. W tym dniu o godz. 5 rano mieszkańcy zostali obudzeni głośnymi wybuchami, kiedy ostatnie z wycofujących się oddziałów rosyjskich wysadzały zabudowania i urządzenia kolejowe, a saperzy podpalili pocztę i zwalili słupy telegraficzne. Potem nastąpiła cisza. I nagle oczom zdumionych mieszkańców, którzy około południa wyszli na ulice, ukazały się sylwetki jeźdźców w polskich mundurach i charakterystycznych wysokich czapkach. Byli to ułani legionowi. Wypełnili rozkaz Piłsudskiego, kiedy dowodzona przez niego I Brygada znalazła się w tym miejscu na linii frontu podjął decyzję, aby do Lublina przed Niemcami i Austriakami pierwsi wkroczyli Polacy. Pierwszy szwadron z porucznikami Orliczem-Dreszerem i Grzmotem-Skotnickim na czele i 2 szwadron dowodzony przez rotmistrza Belinę-Prażmowskiego ukazały się na rogatce warszawskiej, natomiast 5 szwadron pod dowództwem porucznika Ostroń-Zagórskiego, po stoczeniu zwycięskiej pod Węglinem potyczki z Czerkiesami, dotarł na przełaj do śródmieścia przez górki i wąwozy, gdzie dzisiaj znajdują się osiedla mieszkaniowe Świt, Czuby i LSM.

Rozradowani lublinianie powitali ułanów polskich z ogromnym, żywiołowym entuzjazmem. „Wrażenie było oszałamiające, ludność szalała” wspominał Ryszard Wojdaliński, dodając: „Sam gdy zobaczyłem pierwszych ułanów, chociaż przecież tak głęboko byłem przekonany o szkodliwości wiązania sprawy polskiej ze zwycięstwem państw niemieckich, nie mogłem się powstrzymać od łez”.

Kiedy w kilka dni później, 6 sierpnia, przybył do Lublina Józef Piłsudski równie owacyjnie i gorąco witany, pamiętający jak oziębłe została potraktowana wkraczająca do Kielc pierwsza kompania kadrowa, zwrócił się do podejmujących go w Hotelu „Janina” mieszkańców naszego miasta takimi słowami:

„Polski żołnierz odepchnięty lub oziębłe witany nie czuł, że jest w ojczyźnie, dopiero w Lublinie odczuliśmy, że ojczyzna jest w nas i koło nas i dlatego składam wam Lublinianie (...) podziękowania zeńcie serdecznością swoją żołnierzowi polskiemu ojczyznę dali”.

W toku tych jakże radosnych i pamiętnych dla mieszkańców miasta wydarzeń Komitet Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych po wydaniu odezwy, w której stwierdził: „Chcemy Polski całej i niepodległej, chcemy państwa własnego, niezależnego od któregośkolwiek z państw ościennych”. Pozostanie przy boku państw centralnych, w walce z Rosją uzasadnił faktem, iż bierze w niej udział „zawiązek wojska polskiego – Legiony” dowodzone przez Piłsudskiego. Następnie przekształcił się w legalnie już działający Wydział Narodowy Lubelski. Główną w nim rolę odgrywała PPS-Frakcja i powstałe w 1915 r. Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Wydziałem Narodowym kierowali: dr Paweł Jankowski, dr Wacław Jasiński, Juliusz Poniatowski, Jerzy Mączewski, Władysław Kunicki, inż. Kazimierz Mastalerz, Przemysław Podgórski, Edward Suprynowicz i Jadwiga Marcinkowska. Pozostawał on w ścisłym kontakcie z POW i Ligą Kobiet Pogotowia Wojennego. Z inicjatywy Wydziału powstało i było z nim związane Towarzystwo Opieki nad Rodzinami Legionowymi, Szpital Legionów Polskich oraz Uniwersytet Ludowy.

Na fali entuzjazmu patriotycznego i prowadzonej przez Wydział akcji werbunkowej do Legionów w Lublinie zgłosiło się w sierpniu i wrześniu ok. 2000

ochotników, zarówno z miasta, jak i z okolic. Część z nich trafiła do szeregów I Brygady, inni po przeszkoleniu zajęli się organizowaniem struktur POW w swych rodzinnych miejscowościach.

Mieszkająca w tym czasie w naszym mieście Maria Dąbrowska pisała:

„(...) w Lublinie widok polskich łańców, zawsze podniecający naszą ulicę, wywołał podniesienie się temperatury uczuć patriotycznych, którym dosyć skutecznie starano się nie dać ostygnąć. W związku z tym »usposobnienie« Lublina okazało się gorąco pierwszo brygadowe, oznaczało zawsze nie tylko myśl o Polsce niepodległej, ale i demokratycznej, ludowej (...) tak Lublin stał się na jakiś czas stolicą roboty Piłsudskiego”.

Opinię tę potwierdzają fakty. Lublin bowiem w tym czasie często gościł najbliższych współpracowników Komendanta: Adama Koca, Edwarda Rydza-Śmigłego, Tadeusza Kasprzyckiego, Kazimierza Świtalskiego, a Juliusz Poniatowski był stałym mieszkańcem miasta.

Przybyły po raz drugi do Lublina w kwietniu 1916 r. Józef Piłsudski został gorąco powitany, jako „kochany wódz”. Jego kult szerzył ukazujący się w Lublinie organ prasowy Wydziału „Dziennik Lubelski” redagowany przez dr. Pawła Jankowskiego.

Po zajęciu Lublina przez wojska państw centralnych i wyparci przez nie Rosjan z terenów byłego Królestwa Polskiego, stopniały szeregi zwolenników orientacji antyniemieckiej i rozpadła się struktura silnego dotąd w mieście Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Ciężar działalności politycznej musiała przejąć zakonspirowana Liga Narodowa, natomiast nadal wydawany był „Głos Lubelski”. Na jego łamach 19 IX 1915 r. ukazał się artykuł pt. *Przełom*, podpisany kryptonimem „J i J”. Jego autorem był Jan Stecki, jeden z przywódców Narodowej Demokracji w Lublinie. Oskarżył on Józefa Piłsudskiego, iż zgotował części patriotycznej młodzieży polskiej, która pociągnięta demagogicznymi hasłami poszła do Legionów, „śmierć na pokaz”, a całą politykę i działalność komendanta I Brygady określił mianem „fanfanorady”. Na publikację tę lubelscy piłsudczycy odpowiedzieli najściem na lokal redakcji i jego zdemolowaniem.

Ostatecznie lubelscy Narodowi Demokraci zgromadzili się w powstałym jesienią 1915 r. Klubie Polskim, działającym legalnie, którego prezesem został Stecki, a członkami komisji kierowniczej K. Fudakowski, S. Sliwiński, B. Sekutowicz i H. Wiercieński.

Te polemiki i polityczne boje mające zasięg lokalny, ustąpiły wkrótce na rzecz działalności politycznej o daleko szerszym charakterze. Stało się to po ustanowieniu Lublina 1 X 1915 r. siedzibą c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce, tym samym miasto zostało stolicą okupacji austriackiej w byłym Królestwie Polskim. Jak pisze znawca tych zagadnień Mieczysław Ryba:

„Każda siła polityczna z Królestwa Kongresowego, która chciała prowadzić jakies działania w odniesieniu do Austro-Węgier uaktywniała się w Lublinie, szukając w Generalnym Gubernatorstwie kontaktów. Zatem tym, czym była Warszawa dla okupacji niemieckiej, Lublin był dla okupacji austriackiej”.

Doskonale scharakteryzował kilkuletni okres jej istnienia, inny wybitny badacz tych czasów, Jan Lewandowski. Według niego okupacja austriacka:

„To z jednej strony język polski w kontaktach z władzami okupacyjnymi w życiu publicznym i w dynamicznie rozwijającym się szkolnictwie, uroczyste obchody rocznic narodowych, bujnie rozwijające się legalne polskie i żydowskie życie polityczne, samorząd miejski i powiatowy, wreszcie perspektywa własnego państwa, a z drugiej bezwzględna eksploatacja gospodarcza (w tym także siły roboczej) i pogarszająca się sytuacja ekonomiczna”.

Pozornie jednak życie w Lublinie toczyło się wówczas w sposób normalny. Oto jak widział wówczas nasze miasto przybyły doń z Krakowa historyk sztuki dr Stanisław Tomkiewicz:

„Nie tylko na mieście nie znać okropności wojny, lecz owszem względem zewnętrznym, czyni on wrażenie nader dodatnie i niemal pogodne. (...) Roi się od urzędników i wojskowych. (...) Ciągłe odbywają się zjazdy najrozmaitszych komitetów i stowarzyszeń. Przepelnione są hotele, restauracje, kawiarnie. Na ulicach panuje durzy ruch we dnie a nawet późnym wieczorem, co ułatwia wcale dobre oświetlenie elektryczne. Na mniejszą skalę przypomina się Warszawa”.

Z opisu tego można odnieść wrażenie, że Lublin pod okupacją austriacką jak gdyby odetchnął po 100-letniej rosyjskiej niewoli. Jak zanotowała Maria Dąbrowska miasto zdaniem wielu nabrało w owym czasie charakteru „małego Wiednia”, dodając: „(...) w sklepach pełno gustownych wiedeńskich drobiazgów”.

W Lublinie przebywali też wówczas i tworzyli swe dzieła ludzie sztuki z naddunajskiej stolicy. Sprawy te naświetliła ostatnio Dorota Kudelska w swym niezmiernie interesującym studium *Lublin i artyści austriackiej Kunsgrube w latach 1915–1918*⁵.

Z relacjami tymi kontrastował obraz codziennego, ciężkiego życia mieszkańców Lublina, zdanych na coraz bardziej zaniżone, kartkowe racje żywnościowe, nękanymi rekwizycjami, stałą zwyżką cen, bezrobociem i wieloma innymi zjawiskami związanymi z toczącą się wojną.

Summary

After the January Uprising, Lublin, overwhelmed by the invader with its ruthless Russification policy, slowly began to recover from the economic collapse in 1864, and to develop, particularly in terms of economic and social relations, but also in terms of demography and urban planning. The Industrial Revolution, new workplaces, and the development of cultural life, all undoubtedly allowed society to take an active part in the upcoming political events which would be ground-breaking for Poland.

This article presents selected historical episodes, such as the development of political groups, the creation of the scouting movement, the functioning of Lublin under Austrian rule, and the Act of 5 November 1916, until the establishment of the Government of Ignacy Daszyński here in the first days of November 1918, which gave Poland a chance to free itself from the rule of the oppressors and to break the fetters and ties of occupation.

⁵ D. Kudelska, *Lublin i artyści austriackiej Kunsgrube w latach 1915–1918*, w: *Lublin przez siedem wieków: wydarzenia i ludzie*, dz. cyt., s. 263–292.

Резюме

Люблин, угнетаемый после январского восстания безжалостной политикой русификации, в 1864 г. начал медленно выходить из экономического упадка и развиваться, особенно, в области экономических и социальных отношений, а также демографически и урбанизационно. Промышленная революция, новые рабочие места и развитие культурной жизни, несомненно, позволили обществу активно участвовать в грядущих революционных политических событиях в Польше.

В статье представлены избранные исторические эпизоды, в т.ч. развитие политических групп, формирование скаутского движения, функционирование Люблина в условиях австрийской оккупации, от акта 5 ноября 1916 г. до создания здесь правительства Дашиньского в первые дни ноября 1918 г., что дало Польше шанс освободиться от власти захватчиков и разорвать оккупационные путы и цепи.